Cena 15 cent. Rok XV Nr 72 (5057) „VILNIAUS KURJERIS" Wtorek, 2 kwietnia 1940 r. 4 str.

KURJER WILEŃSKI

Adresas: Vilnius, Vysk. Matulevičiaus g-vė 4
Adres: Wilno, Biskupa Matulewicza 4
REDAKCJA, tel. 79 przyjmuje od godziny 11-ej do 14-ej
ADMINISTRACJA, tel. 99, czynna od godziny 9-ej do 20-ej bez przerwy.

Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową lub dostawą do domu — 3 lt. 50 cnt. Zagranicą 6 lt.

30-ty tydzień wojny

Cisza przed burzą

Feralny marzec upłynął i żadne surmy bojowe nie zagrały na zabetonowanych i zadrutowanych wałach Europy, przedzielających zimowe leże przeciwników. Jedna z trzech wojen, toczących się jeszcze w lutym lecz nie pozostających ze sobą w bezpośrednim związku, zakończyła się. Zagrożone interwencją z różnych stron państwa skandynawskie odetchnęły z ulgą. Czy na długo?

Istnieje szereg faktów, wskazujących na to, że zachodnie i południowe wybrzeżą Norwegii mogą stać się w najbliższej przyszłości terenem poważnych wydarzeń.

W ostatnich dniach mnożą się wiadomości o koncentracji floty niemieckiej w Skagerraku i Kattegacie — zapewne w celu ochrony przewozu rudy szwedzkiej przed lekkimi siłami morskimi W. Brytanii. Na wieść o tym niechybnie pośpieszą z pomocą lekkim „ciężkie" jednostki floty angielskiej. Na wodach duńsko-norweskich robi się „gorąco".

Gra toczy się o niemałą stawkę. Obok ropy naftowej ruda szwedzka jest dla Rzeszy najważniejszym surowcem wojennym. W czasie pokoju dostarczała go w wielkich ilościach Francja. Obecnie jedynym dostawcą jest Szwecja, której rudy są jakościowo najlepsze w Europie. Złoża rudy leżą wprawdzie w Szwecji, ale tuż koło portu norweskiego Narwick. Jej produkcja w r. 1937 wynosiła 14 milionów ton, z czego Niemcy importowały przeszło 9 milionów ton. Bez rudy szwedzkiej, przemysł wojenny niemiecki nie mógłby dostarczyć nawet drobnej części potrzebnej stali i żelaza.

Rozmowy na przełęczy Brenneru nie wywołały dotąd konkretnych następstw. Zmontowanie trójkąta Berlin - Rzym - Moskwa natrafia widocznie na przeszkody. Sowiecka agencja urzędowa zdementowała pogłoski o zamierzonej jakoby podróży Mołotowa do Berlina, a mowa sowieckiego premiera i ministra spraw zagranicznych — naogół ostrożna i chłodna — podkreśla odgrodzenie się ZSSR od udziału w wojnie „dwóch imperializmów". Jak się zdaje, Sowiety politykę współdziałania z Rzeszą mają zamiar prowadzić „postolku - poskolku" według znanej formuły Miliukowa z r. 1917.

Tą samą metodą posługuje się polityka włoska, jakkolwiek cele jej — o ile chodzi o południowy wschód Europy — są rozbieżne z celami polityki sowieckiej.

Nowy premier francuski, Reynaud, który już w r. 1938 uchodził wraz z Mandelem obecnym ministrem kolonij, za szefa partii wojennej w rządzie, podejmuje próbę wyrównania stosunków francusko-włoskich. Rzym narazie czeka uprzejmie czy i jaki prezent przywiezie Laval w charakterze nadzwyczajnego wysłannika Francji. Powiew wiosny rozpogodził cokolwiek niebo w tej części Europy.

Szóste posiedzenie Najwyższej Rady Wojennej aliantów odbyło się 28. III. w Londynie. Powzięło ono ważne postanowienie zawarcia pokoju tylko za wspólnym porozumieniem i kontynuowania współpracy aliantów również po zakończeniu wojny. W głowach zachodnich mężów stanu zaczynają świtać — ogólnikowe narazie i niejasne — myśli o przyszłej federalizacji Europy. Już przed kilku tygodniami podobne przebłyski myślowe można było zauważyć w bardzo ciekawem choć mało znanem przemówieniu lorda Halifaxa do młodzieży angielskiej, wygłoszonym przy spełnianiu funkcji kuratora jakiegoś związku studentów.

Przejście od nacjonalizmu i gospodarczego autarkizmu do konfederacji europejskiej byłoby prawdziwie rewolucyjną przemianą stosunków naszego kontynentu. Ani umysły, mężów stanu, ani opinia większości narodów europejskich nie jest do takiej zmiany przygotowana. Jeżeli ta tendencja jest szczera i uczciwa — koniec wojny mógłby stać się tylko początkiem przestawienia umysłów europejskich na powyższą — w zasadzie słuszną i wielką — drogę.

Uchwały Najwyższej Rady Wojennej i oświadczenie Roosevelta na konferencji prasowej 28 ub.m. zamykają również okres badania możliwości pokojowych w obecnym stadium wojny. Nie ulega wątpliwości, że wszelkie nadzieje — gdziekolwiek były one żywione — na pokój kompromisowy, rozwiały się jak mgła wiosenna. Na lądzie i morzach zalega wprawdzie cisza, lecz jest to cisza brzemienna burzą. **Est.**

Alianci zaostrzą blokadę

Chamberlain odsłoni kulisy uchwały wojennej aliantów i rozmów Hitlera z Mussolinim

LONDYN (Elta). W dniu 2-go kwietnia odbędzie się pierwsze posiedzenie po świętach wielkanocnych obu izb. Przypuszczają, iż w dniu tym Chamberlain wygłosi przemówienie o niedawnym posiedzeniu najwyższej rady wojennej sprzymierzeńców. Jest także możliwe, iż zostanie on poproszony o udzielenie informacji w związku z naradami między Hitlerem i Mussolinim.

„Liet. Žinios": Dziś Chamberlain szerzej poinformuje w parlamencie o uchwałach, i najbliższych zadaniach francusko-angielskiej najwyższej Rady wojennej.

LONDYN (Elta). Prasa brytyjska obszernie pisze o uaktywnieniu wojny przez sprzymierzeńców po ostatnim posiedzeniu Najwyższej Rady i przemówieniu Churchilla. Według angielskich dzienników można **obecnie oczekiwać wzmocnienia blokady a jednocześnie pomocy ze strony Francji i Anglii dla państw neutralnych,** ponoszących na skutek blokady straty.

Według pism, premier Chamberlain we wtorek w Izbie Gmin omówi te środki, które będą w tym sensie zarządzone. Według wiadomości „Daily Telegraph", **nowe środki, będą miały na celu zapewnienie bezpieczeństwa państw sprzymierzonych i państw neutralnych, jak Norwegia, które same nie mogą się bronić, na zasadach prawa międzynarodowego.**

To samo pismo w artykule wstępnym pisze, iż państwa sprzymierzone przelewają krew i wydatkują pieniądze, broniąc sprawy wszystkich wolnych narodów, w tej liczbie i neutralnych. Pismo twierdzi, iż sprzymierzeńcy zastosują takie środki, aby terytoria państw neutralnych nie mogły być więcej wykorzystywane przez Niemcy dla uniknięcia blokady.

Dookoła niemieckiej „Białej Księgi"

BUDAPESZT, (Elta). Według DNB ogłoszona przez Niemców „Biała księga" wciąż się znajduje w centrum zainteresowana. Prasa rządowa i partii prawicowych obszernie komentuje ogłoszone dokumenty. W niektórych pismach podano długie wyciągi z księgi.

PARYŻ (Elta). Prasa francuska bardzo nieprzychylnie skomentowała niemiecką białą księgę, którą nazywa narzędziem propagandy niemieckiej. „Journal" w artykule wstępnym podkreśla:

„Niemcy są niebezpiecznym nieprzyjacielem w tym znaczeniu, iż są dobrymi żołnierzami, umiejącymi walczyć. Jednak ten niebezpieczny nieprzyjaciel jest zarazem wrogiem podstępnym".

To samo pismo twierdzi dalej:

„Niemcy obecnie już rozumieją, że cały świat, oprócz Moskwy, jest przeciwko nim".

Według pisma, Niemcy nie mogą mieć żadnych wątpliwości w sprawie ścisłej współpracy sprzymierzeńców i w sprawie znaczenia słów prezydenta Roosevelta.

Zw. Sowiecki dąży do naprawienia stosunków z W. Brytanią

LONDYN (Elta). Korespondenci dyplomatyczni pism „Sunday Times" i „Observer" piszą w jednakowy sposób, że ostatnio dały się zauważyć oznaki, iż Związek Sowiecki byłby skłonny do polepszenia swych stosunków z Wielką Brytanją. Korespondent „Sunday Times" pisze, iż to życzenie Związku Sowieckiego mogło być wyrażone podczas wizyty onegdajszej ambasadora Związku Sowieckiego Majskiego u Halifaxa. Korespondent „Observera" pisze, iż Związek Sowiecki byłby skłonny do zawarcia umów handlowych z Wielką Brytanią i Francją.

Pakt o przyjaźni Turcji i Syrii

ANKARA (Elta). W ministerstwie spraw zagranicznych w dniu 31 marca została podpisana konwencja o przyjaźni i dobrych stosunkach sąsiedzkich między Syrią i Turcją.

Aktywność aliantów na Bałkanach

„Liet. Žinios": Według wiadomości „Sunday Times" z Turcji, Bałkany poczuły już nacisk i gospodarczą ruchliwość sojuszników. Różne państwa bałkańskie (Jugosławia, Rumunia) starają się układać z Anglią w sprawach gospodarczych.

Dlaczego wstrzymano ruch pocztowy w Turcji?

Jak donosi Elta w pocztowych urzędach Turcji ogłoszony został rozkaz o nieprzyjęciu wysyłek z produktami żywnościowymi do Niemiec. Urzędy pocztowe nie przyjmują więcej nawet takich posyłek zawierających produkty żywnościowe, wyprodukowane w Turcji. Informacyj o przyczynach tego zarządzenia brak.

Premier Teleki wrócił do Budapesztu

BUDAPESZT (Elta) Premier Węgier Teleki, który około 2 tygodni bawił we Włoszech w niedzielę wieczorem powrócił do Budapesztu.

Telegram Hitlera do generała Franco

BERLIN (Elta). Z okazji pierwszej rocznicy zakończenia wojny hiszpańskiej kanclerz Rzeszy Hitler wysłał generałowi Franco telegram powitalny. Minister spraw zagranicznych Rzeszy Ribbentrop przy tej samej okazji wysłał depeszę powitalną do ministra spraw zagranicznych Hiszpanii

Zainteresowanie pozycją Moskwy

Niemieckie komentarze do mowy Mołotowa

BERLIN, (Elta). „Deutsche Diplomatisch Politische Korrespondez" komentując przemówienie Mołotowa pisze: „Przemówienie przewodniczącego rady komisarzy ludowych stanowi nowy silny cios dla państw zachodnich, mimo wszystkich ich prób uratowania przynajmniej prestiżu, po wszystkich niepowodzeniach w obecnej wojnie. Przemówienie Mołotowa całkowicie burzy legendę stworzoną przez państwa zachodnie, iż polityka Paryża i Londynu służy budowie takiego ładu, który zadowoliłby i zaspokoił cały świat. Długotrwałe próby państw zachodnich przeciągnięcia na swoją stronę Zw. Sowieckiego pozwoliły kierownikom Rosji Sowieckiej szczegółowo poznać prawdziwe dążenia polityki zagranicznej Anglii i Francji: walczyć przeciwko powstającej konkurencji Rzeszy. Polityka tych dwóch państw zachodnich zawsze służyła temu celowi.

Opieka nad małymi państwami, o czym często te państwa mówią, są jedynie metodą osiągania ich celów. Jednak opieka ta staje się aktualną tylko wówczas, gdy Anglia i Francja widzi w tym korzyść. Stosunki plutokratów z innymi wielkimi państwami całkowicie zależą od chęci lub niechęci tych państw, brania udziału w walce przeciwko Niemcom, będąc narzędziem światowej hegemonii Anglii i Francji. Zw. Sowiecki jest pierwszym świadkiem takiej sytuacji. Nie zgodził się on spełniać tej roli i dlatego — Mołotow to potwierdził, — polityka Anglii i Francji coraz więcej skierowywana była przeciwko Zw. Sowieckiemu. **Gdy Zw. Sowiecki, będąc państwem neutralnym, nawiązał stosunki handlowe z Rzeszą, metody angielsko - francuskie przeciwko Zw. Sowieckiemu stały się jeszcze bardziej nieprzyjazne.**

Wysiłki Anglii i Francji, mające na celu podburzenie Zw. Sowieckiego do wojny z Niemcami nie udały się. Dlatego też państwa zachodnie zaczęły prowadzić politykę prawdziwej zemsty, o której świadczy wiele nieprzyjaznych czynów, a której największym dowodem było wtrącanie się do konfliktu sowiecko - fińskiego, do konfliktu, który nigdy by nie powstał, gdyby — wg. oświadczenia Mołotowa — Finlandia nie byłaby przez pewne trzecie państwa wciągnięta do linii politycznej, skierowanej przeciwko Zw. Sowieckiemu. Stosunki Niemiec z Rosją Sowiecką są oparte na mocnym fundamencie, dobrze rozumianych interesów ogólnych.

Stosunki te w ostatnich 6 miesiącach, wykazały swoją stabilizację. **W Niemczach przyjmowane są z zadowoleniem nie tylko oświadczenia Mołotowa, wyjaśniające prawdziwe cele państw zachodnich w obecnym konflikcie, lecz Niemcy witają z sympatią tę aktywną politykę, korą obecnie Moskwa prowadzi, skierowana przeciwko dążeniom państw zachodnich,** rozszerzenia wojny, i służy własnemu bezpieczeństwu, a jednocześnie bezpieczeństwu tych państw, które chcą pozostać z dala od wojny. **Zw. Sowiecki uważnie śledzi podejrzane manewry na Bliskim Wschodzie. Właśnie dlatego Mołotow zajmuje wyraźną wyczekującą pozycję ostrożności, przeciwko niebezpiecznej grze z ogniem, którą prowadzą niektóre państwa, przeciwne Zw. Sowieckiemu i niektórzy sąsiedzi Zw. Sowieckiego, którzy pozwalają uczynić z nich instrument polityki agresywnej.**

w Rumunii

„XX Amžius": „Messagero" i „Regime Fascista" komunikują że oświadczenie Mołotowa wywałało poruszenie, a nawet nastrój alarmistyczny w Rumunii. Największe wrażenie wywarł ustęp mowy Mołotowa, w którym mówi on o tym, że ZSSR nigdy nie uznał przyłączenia Besarabii do Rumunii

we Francji

„Liet. Žinios": Większość pism francuskich ocenia mowę Mołotowa w ten sposób, że nie wniosła ona nic nowego do życia politycznego Europy i nic w nim nie zmieniła. Neutralność ZSSR wydaje się Francuzom wątpliwa, gdyż niepodobna jednocześnie być neutralnym i stronnikiem jednej wojującej strony.

Co pisze prasa bułgarska

SOFIA, (Elta). Prasa bułgarska wciąż jeszcze obszernie komentuje przemówienie Mołotowa. Pisma podkreślają zwłaszcza, iż przemówienie Mołotowa stanowi nowe przyznanie się Zw. Sowieckiego do pokoju i neutralności. Pismo „Utro" ogłosiło artykuł znanego profesora prawa międzynarodowego Genovo, który wskazuje, iż na Bliskim Wschodzie wytworzona sytuacja stała się niebezpieczną i że Związek Sowiecki zdecydowany jest przeciwstawiać się agresji armii Weyganda. Pismo „Sora" dochodzi do wniosku, iż po wypowiedzeniu się kierowniczego męża stanu Zw. Sowieckiego można oczekiwać pokojowej wiosny na południu.

Echa w Japonii

TOKIO (Elta). Przedstawiciel min. spraw zagr. oświadczył w związku z przemówieniem Mołotowa, iż Japonia czyniła wysiłki, aby osiągnąć porozumienie ze Zw. Sowieckim we wszystkich ważnych zagadnieniach. Japonia wyraziła zgodę na zakończenie rokowań w sprawie granicy, jednak porozumienie nie było jeszcze podpisane przez rząd Zw. Sowieckiego. Przyczyny, które wpłynęły na niepodpisanie tego porozumienia, Japonii są nieznane.

—(o)—

Niemcy sygnalizują o wielkich bitwach powietrznych

BERLIN (Elta). Według DNB 31 marca nad frontem zachodnim odbyło się kilka ostrych walk powietrznych. Niemieckie samoloty niszczycielskie, które patrolowały na odcinku granicznym w kilku miejscach spotkały się z samolotami francuskimi najnowszego typu. W walce brało udział 25 samolotów typu „Messerschmitt" i 36 „Morane". Samoloty niemieckie odniosły wielki sukces. — Przy Puetlingen odbyły się dwa starcia między 8 „Messerschmittów" i 8 samolotów nieprzyjacielskich. Jeden samolot typu „Morane" został strącony. Lotnik wyskoczył za pomocą spadochronu. Inne spotkania odbyły się na południe od Saargemuende. Tutaj 9 „Messerschmittów" spotkały się z 20 samolotami typu „Morane". Jeden samolot francuski spadł w płomieniach, inny zaś został uszkodzony.

Przy Moerchingen odbyły się spotkania 8 samolotów niemieckich i 8 francuskich. Jeden lotnik francuski wyskoczył z płonącego samolotu. Inny samolot spadł w płomieniach. Trzeci samolot spadł także w korkociągu. Przypuszczają, iż dowódca samolotu został zabity.

Jak jest chroniony francuski zapas złota?

W stalowych podziemiach Banku Francji

W tych dniach przedstawiciele prasy francuskiej mieli możność obejrzenia stalowych podziemi Banku Francji, w których przechowuje się francuski zapas złota, — jak wiadomo, **jeden z największych na świecie.**

Bank Francji mieści się **w historycznym gmachu,** wybudowanym w 1635 r. Początkowo był to mały, czarujący pałacyk. Rezydowała w nim m. in. księżniczka **de Lamballa,** która w czasie wielkiej rewolucji francuskiej zapłaciła okrutną śmiercią za swoją przyjaźń z Marią Antoniną. W XIX w. pałacyk został przebudowany dla celów Banku Francji. Od tego czasu nabrał on bardziej ponurego charakteru, przypominając raczej wielkie koszary, niż rozkoszny pałacyk z epoki „rococo". Podobieństwo to zwiększają jeszcze uzbrojone warty, stojące przed wszystkimi drzwiami.

Nigdy jeszcze złoto francuskie nie było chronione tak pieczołowicie, jak obecnie. W latach 1920 — 1930 gmach Banku Francji uległ ponownej przebudowie i stworzono z niego coś w rodzaju **niedostępnego fortu.** Fort ten został **wykuty w skale, podmywanej tajami sekwany, wiele metrów niżej powierzchni ziemi.** Żelazo-betonowe stropy mają **8 metrów grubości.** Wygodną windą zjeżdża się na dół do stalowych wrót. Po tajemniczych manipulacjach **z mechanizmem** elektrycznym, wrota te cicho się otwierają, ukazując solidną grubość swoich stalowych płyt — **pół metra...** Za tymi wrotami znajduje się głęboka, opancerzona **wieża,** która zaczyna się powoli obracać, dopóki wreszcie nie otworzy się szerokie przejście. Teraz dopiero dziennikarze dostali się do świata podziemnego, wyglądem jednak bynajmniej nie przypominającego mrocznych piekieł.

Ogromna sala kolumnowa kąpie się w jaskrawym świetle elektrycznym. Powietrze jest świeże i przyjemne, ciepłe. **W sali tej** znajdują się 122 stalowe kabiny, każda wielkości przeciętnego pokoju, ponadto nieskończona ilość ponumerwanych **safe'ów** mniejszych rozmiarów. W przejściach może się wygodnie pomieścić ponad 2000 ludzi, choćby byli zmuszeni dłużej tam przebywać. Pomyślano nawet o zapasach jedzenia i picia, istnieje także **kuchnia,** obliczona na kilkaset osób, które **w każdej chwili może rozpocząć swoją działalność.**

Wszystko tutaj jest przystosowane do **warunków wojennych.** Personel Banku Francji i klienci, którzyby przypadkiem znaleźli się w gmachu Banku podczas nalotu powietrznego, mają do swego rozporządzenia najbardziej idealny **schron podziemny** w całym Paryżu. Takiego nie ma nawet sam ambasador Stanów Zjednoczonych A. P. we Francji **Bullitt,** który wybudował w podziemiach ambasady paryskiej **wspaniałe sypialnie** i **elegancki bar...**

Jednakże nadzieja dziennikarzy ujrzenia na własne oczy złota, przy którego pomocy Francja prowadzi wojnę, okazała się płonną. Ku ich wielkiemu rozczarowaniu nie pokazano im ani sztabki. Nie wtajemniczono ich nawet, gdzie złoto jest przechowywane: w stalowych kamerach, czy safes'ach. Mogli tylko oglądać archiwa, nad których uporządkowaniem pracowali urzędnicy.

W podziemiach Banku Francji wystarczyłoby miejsca dla złota całego świata. A tymczasem mieści się tam niecały nawet zapas francuskiego złota i większość jego jest rozprowadzona po różnych **miejscowościach na prowincji.** Jednakże i ta „rywalka" w Paryżu jest wystarczająca, aby pokusili się o nią gangsterzy. Niema przecież **najmniejszej obawy, aby można było wejść do podziemi Banku.**

W dzień całe pomieszczenie znajduje się pod nieustannym nadzorem i nikt nie może wejść i wyjść niezauważony. W nocy stalowe wrota i wieże tak zamykają podziemia, że zbędni są nawet wartownicy. Wobec grubości stalowych ścian bezsilny byłby nawet **zamach** dynamitowy, a zresztą niema żadnej możliwości przedostania się do skały, omywanej wodą. Gdyby nawet w **Paryżu wybuchła rewolucja** i kierownicy jej zawładnęliby gmachem Banku Francji, nie pożywiliby się oni ani 1 luidorem, nie posiadając wszystkich kluczy i nie znając systemu elektrycznych zamków.

A więc złoto francuskie może spać spokojnie w stalowych podziemiach Banku Francji. **(Ir).**

Pieśni religijne w kościołach

Minister oświaty zarządził, aby w kościołach podczas nabożeństw w języku polskim były śpiewane pieśni wyłącznie o charakterze religijnym. J. E. Ks. Metropolita Wileński w ubiegłą niedzielę za pośrednictwem księży w czasie kazań wezwał wiernych do wykonania tego zarządzenia.

TELEFONEM Z KOWNA

Z dniem 1 maja Teatr Pohulanka

usunięty zostanie z zajmowanego gmachu

Ministerstwo Oświaty zdecydowało z dniem 1 maja br. usunąć Teatr Pohulanka z odnajętego przez siebie od Samorządu Wileńskiego Teatru Miejskiego w Wilnie.

Pierwsza wileńska sprawa polityczna w Sądzie Wojennym

W dniu dzisiejszym do Sądu Wojennego wniesiono pierwszą sprawę polityczną z Wileńszczyzny. Na ławie oskarżonych ma zasiąść 6 osób z Józefem Czernym na czele. Sprawa ma być rozpatrzona w maju br. Druga podobna sprawa wpłynie do sądu w tych dniach. Zamieszanych jest w niej około 10 osób.

Zakres projektu ustawy o gospodarce narodowej

Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o gospodarce narodowej, przewidujący zwiększenie prerogatyw Ministerstwa Skarbu w dziedzinie nadzoru nad życiem gospodarczym. Projekt przewiduje między innymi możliwość całkowitego zmonopolizowania handlu zagranicznego, ustalenie kontyngentów dla spożycia wewnętrznego, sekwestr nieczynnych przedsiębiorstw przemysłowych, zarządzenie przymusowej zbiórki złomu, makulatury, starego szkła i innych materiałów. Za wykroczenie przeciwko ustawie i wydawanych na jej podstawie zarządzeń grożą kary administracyjne do 50.000 litów grzywny i do 1 roku więzienia. Omawiany projekt ustawy w najbliższych dniach wejdzie do Sejmu.

Prasa polska w chwili obecnej

(r) Na palcach jednej ręki można wyliczyć pisma w języku polskim, wychodzące na terytoriach generalnej gubernii i terenów, zajętych przez ZSSR. Są to: *Czerw. Sztandar* we Lwowie, *Nowy Kurjer Warszawski* oraz *Goniec Krakowski*. Pisma te są obliczone na użytek wewnętrzny, jak to wynika np. z listu, który otrzymaliśmy z Redakcji „Nowego Kurjera Warszawskiego". Nieliczne egzemplarze tych pism były wysyłane do Wilna pocztą przez osoby prywatne. Pisma polskie w Niemczech i na terenach przez nie włączonych są nieczynne w związku z likwidacją Zw. Polaków w Niemczech, czyli tzw. „Polactwa".

Za granicą wychodzą dwie kategorie pism polskich. Pierwszą z nich stanowią stare pisma emigracyjne. I tak Narodowiec wydawany w Lens i w Paryżu (68, bd. de Strasbourg) i *Wiarus* w Buenos Aires *Codzienny Niezależny Kurjer Polski* (Charcas 433 n. T. 31); na Dalekim Wschodzie *„Tygodnik Polski"* (Charbin 27, Grand Prospect Manchukuo) oraz dziesiątki pism polskich w Stanach Zjednoczonych.

W Rydze ukazuje się *Nasze Życie* (Riga. Dzirnavu iela 57), tygodnik prowadzony żywo i interesująco. Nie można się oprzeć wrażeniu, że pracuje tam kilku naszych starych znajomych z Wilna, których zagnał tam zmienny los.

Zupełnie nową klasą są pisma najświeższej emigracji. Większość z nich ukazuje się we Francji. *Głos Polski* (Paris 20, place de la Madelaine), *Słowo* — redagowane przez Cata-Mackiewicza (Paris X, 70 rue du Faubourg Poissoniere), *Robotnik* (Paris XI, 18/20 rue du Faubourg du Temple). Są to tygodniki, „Słowo" i „Robotnik" kontynuują dalej nie tylko swoją linię polityczną, ale również pod względem graficznym przypominają stare dzienniki o tych samych nazwach.

Najnowszym ewenementem jest pierwszy numer (z dn. 17 marca) wydawanych przez Zygmunta Nowakowskiego *Wiadomości Polskich* (Paris, 52 avenue des Champs-Elysées). Na 16-tu stronicach olbrzymiego formatu znajdujemy zbiór artykułów autorów różnych kierunków. Jest to więc raczej wolna trybuna. Pisze tu i Ksawery Pruszyński i Ignacy Matuszewski, czołowy dziś pisarz emigracyjny, znajdziemy tu wiersze Iłłakowiczówny i Słonimskiego obok reportażu Łobodowskiego i Janty Połczyńskiego.

Równanoc wiosenna

Miesiąc marzec odegrywa specjalną rolę śród innych miesięcy. Biegnąc na niebie po drodze, zwanej ekliptyką, słońce przechodzi zwykle w dniu 21 *marca z półkuli południowej niebieskiej na północną* w tym punkcie na niebie, gdzie ekliptyka przecina się z równikiem i który nosi nazwę *punktu równonocy wiosennej.* W tym momencie na całej kuli ziemskiej dzień jest równy nocy, wszystkie bowiem ciała niebieskie, położone na równiku, przebywają 12 godzin nad poziomem i tyleż pod poziomem. Jest to początek *wiosny astronomicznej na półkuli północnej.*

Astronomicznym porom roku odpowiadają w przybliżeniu i *klimatyczne* pory roku. Całkowitej atoli zgodności, która, jakby się zdawało a priori, powinna mieć miejsce, nie ma dlatego, że podnoszenie się i obniżanie się temperatury globu ziemskiego zależne jest nie tylko od tego, ile ciepła otrzymuje powierzchnia ziemi w dzień od słońca, lecz również i od tego, ile tego otrzymanego ciepła wypromieniowuje ona podczas nocy w przestrzeń. Wskutek tego faktycznie dzieje się tak, że w normalnych warunkach, nie biorąc pod uwagę lat wyjątkowych, *maximum temperatury w roku* przypada znacznie *później po okresie najdłuższego przebywania słońca* podczas dnia na niebie 21 — 22 czerwca. Dla tej samej przyczyny i *minimum temperatury* rocznej przypada przeważnie *na początku lutego,* a nie, jak zdawałoby się naturalnym oczekiwać, w czasie najniższego położenia słońca na niebie, to jest około 22 grudnia.

Zaznaczyć też trzeba, że to samo dzieje się i z temperaturą podczas doby. Mianowicie *największa temperatura* zwykle przypada podczas dnia *nie w południe,* lecz przychodzi o jakie parę *godzin później, najniższa* zaś *temperatura* ma miejsce przeważnie *nad ranem, a nie o północy,* jak to zresztą doświadczamy nieraz sami.

Długość dnia w miesiącu marcu wzrastała bardzo szybko, bowiem 1 marca wynosiła 10 godz. 44 min., 31-go zaś 12 godz. 59 min.

W. M.

Przegląd prasy zagranicznej

Keksholm dziś

Wojna fińska należy już do przeszłości. Na terenach na których jeszcze przed pół miesiącem wrzała zajadła walka, operują dziś tylko mieszane komisje zdawczo-odbiorcze.

„Izwiestija" piszą o zajmowaniu nowych punktów, uruchamianiu komunikacji itd. Boris Agapow pisze b. interesujące uwagi o zajęciu Keksholmu.

I dachy i ulice pokryte są grubą warstwą śniegu. Ani dymku, ani ruchu, ani dźwięku. Na moście nad Wuoksi stoi patrol fińskich żołnierzy, zmęczonych i zobojętniałych. Nad nimi klucz dzikich kaczek.

Odszedł już ostatni pociąg z żołnierzami fińskimi. Ostatnie spotkanie przedstawicieli dowództwa fińskiego i sowieckiego. Zaraz potem wkroczą nasze wojska do miasteczka. W kuchni niewielkiej chaty podpisany został protokół zdawczo-odbiorczy...

W mieście ani jednego całego okna. W wielu domach wyrwane drzwi,, wydarte ramy z okien. Wszystko to trzeba doprowadzić do porządku, przygotować do życia i ruchu.

Keksholm był nie tylko miastem garnizonowym. Mieści się tu także olbrzymia fabryka tektury.

Kombinat tekturowy to ostatni krzyk techniki jest olbrzymi. Dwie znakomite czerpiarki stoją na przestrzeni 200 metrów. Dalej gmachy magazynu o wysokości 50 m. Niektóre składy są dziś kupą gruzów. Widocznie buszował tu pożar i na ziemi zostały tylko druty, którymi powiązane były paki tektury.

W Chinach naprawdę trwa wojna

Europa wsłuchana w to, co się dzieje na Zachodnim froncie przestała zupełnie zwracać uwagę na wciąż toczącą się wojnę japońsko-chińską w odległej od nas Azji. Japończycy zadowoleni, że europejczycy, zajęci swymi sprawami nie mają możliwości na większe wnikanie w spory azjatyckie, dążą do rychlejszego zakończnia swych podbojów i ugruntowania się na ziemiach podbitych, które chcą w ciszy i spokoju strawić. Japonia przekonała się, że siłą militarną nie zegnie Czang-Kai-Szeka, więc tworzy mu polityczną konkurencję w postaci uległego sobie rządu w Nankinie pod przewodnictwem Wan-Czin-Weja, któryby nie tylko zawarł z Japonią pokój, lecz jednocześnie ustaliłby i utrzymał „ścisłą współpracę polityczną i gospodarczą Japonii, Chin i Mandżukuo na tle „wspólnej walki z komunizmem", czyli inaczej, że rząd Wan-Czin-Weja już przy pomocy własnych wojsk chińskich prowadziłby dalszą walkę z Czang-Kai-Szekiem, a wojska japońskie mogłyby nareszcie nieco odetchnąć.

Rząd Wan-Czin-Weja uformował się w dniu 30 marca b. r., najbliższe miesiące wykażą znaczenie i wpływy tego rządu na bieg walk w Chinach.

* * *

Dotychczasowe walki w Chinach toczą się na trzech zasadniczych frontach: południowym, środkowym i północnym.

Na froncie południowym w ciągu ostatnich trzech miesięcy operacje wojenne były najbardziej aktywne. Już w ubiegłym roku, 15 października Japończycy pod osłoną silnej floty wojennej wysadzili desant w Pakchoe, wielkim chińskim porcie prowincji Huandun. Po zajęciu Pakchoe Japończycy 3 kolumnami rozpoczęli silny atak wgłąb kraju, ku granicom Huansi. Celem tych operacyj było odcięcie Chin południowych od francuskich Indochin, przez przerwanie linii kolejowej Chonou (francuskie Indochiny) — Kunmyn i uniemożliwienie przez to wojskom chińskim otrzymywania broni i surowców drogą morską. Jednocześnie Japończycy dążyli do otoczenia w rejonie Lypyszou armii chińskiej i całkowitego tam jej rozgromienia. 24 października ub. r. japońskie wojska zbliżyły się do Nańninu i w krwawych walkach, zdobyły go.

W końcu stycznia b. r. Japończycy otrzymawszy posiłki w ilości 70.000 żołnierzy rozpoczęli ponownie atak. Główne siły ruszyły w kierunku na Bińjan, zaś dwie armie pomocnicze atakowały w kierunku północnym od Nińninu i wzdłuż rzeki Jucz-jan w celu otoczenia wojsk chińskich przez połączenie **się obu atakujących grup wojsk** japońskich w rejonie Bińjanu.

Ten strategiczny manewr tylko częściowo powiódł się Japończykom, bo chociaż zajęli oni Bińjan i Umin, to jednak armii chińskiej nie udało się im otoczyć, a nadomiar w połowie lutego armia chińska po otrzymaniu posiłków, wyparła Japończyków po uciążliwych walkach z tych obu miast, a nawet zaatakowała Nankin Walki o miasto ciągną się nieprzerwanie do obecnej chwili i pomimo wielkich wysiłków chińskich i obustronnych wielotysięcznych strat w zabitych i rannych, obie linie wojsk znajdują się na miejscu.

W Kantonie wojska japońskie stoją silną stopą i jedynie w pobliżu tego miasta toczą się uporczywe walki. Miasto Samszuj (na zachód od Kantonu) w ciągu ostatnich 3 miesięcy już kilkakrotnie przechodziło z rąk do rąk.

Na frontach środkowym i południowym w ciągu ostatnich trzech miesięcy poważniejszej akcji wojennej nie było: Chińczycy próbowali od czasu do czasu atakować wojska japońskie, lecz żadnych sukcesów nie osiągnęli. Natomiast na tyłach wojsk japońskich wciąż mają miejsca napady partyzantów chińskich na pomniejsze oddziały japońskie i bazy; np. w marcu oddziały partyzanckie nawet w Kantonie na południu Chin zniszczyły magazyny lotnictwa japońskiego.

1224 podania o zmianę nazwisk

RYGA (Elta) Po ogłoszeniu ustawy o złotewszczeniu nazwisk ministerstwo spraw wewnętrznych otrzymało 3.353 podania z prośbą zmiany nazwisk. W marcu otrzymano 1224 podania.

SZPILKI

— Jak długo potrwa wojna?
— Jeden rok!
— To przecież świetnie!
— Tak, ale niewiadomo kiedy się zacznie...

* * *

— Jeden z uchodzców — Żydów postanowił się wychrzcić i wyjechał do Afryki południowej. Pytają go znajomi, dlaczego tak robi
— Ja jestem trzeźwym kupcem! Jak interes nie idzie dwa tysiące lat, to trzeba go zmienić!

* * *

— Poco ta „wojna nerwów"? Przecież ludzie zamieniają sie w pół-warjatów?
— To się robi specjalnie! Na trzeźwo niktby nigdy nie wojował!

Teatr miejski

Aida, opera w 3-ch aktach G. Verdiego. Występ państwowej opery

W tym sezonie widzimy już trzecią z rzędu operę Verdiego. Chronologicznie najstarszą jest Traviata, następnie idzie Aida, wreszcie Otello. Aidzie — napisanej przez Verdiego na otwarcie kanału Suezkiego w 1871 — stawiano zarzuty zbytniej zależności od Wagnera. Młodzi włoscy entuzjaści mistrza z Beyreuthu postponowali „Katarynkową" sztukę Verdiego. Entuzjaści byli bardziej katoliccy od samego Wagnera, który odwrotnie bardzo wysoko cenił muzykę Aidy. Włoski mistrz bolał nad tym, że Wagner potrafił odciągnąć dużą liczbę młodzieży italskiej, tym bardziej, że nie mniej nie więcej jak właśnie Verdiego niedawno uważano za symbol Zjednoczonych Włoch.

Aida posiada niesamowity, wszechogarniający żywioł muzyczny, który dochodzi do punktu kulminacyjnego w akcie drugim, gdzie Radames powraca z pola chwały. Ta masa dźwięku (dwie orkiestry i chór!) przeznaczona jest oczywiście dla przedst. na wolnym powietrzu.

W małym teatrze na Pohulance mieliśmy nadmiar dźwięku, ale na to już niema rady. Trudny ensemble tego aktu prowadził doskonale p. Buksza, za co należy mu się szereg komplementów. P. Grigaitiene (Aida) śpiewała muzykalnie i pewnie, p. Jennszkaite (Amneris) wyglądała uroczo, śpiewała bardzo dobrze, chociaż wniosła nieco za wiele elementów Ortrudy z Lohengrina. Amneris powinna być zazdrosna, ale nie demoniczna. Rola Radamesa w interpretacji p. K. Petrauskasa upewnia nas w mniemaniu, że heroiczne role (Otello!) leżą w istocie talentu tego świetnego śpiewaka. Radames był doskonały. Inne partie śpiewali bardzo dobrze pp. St. Sodeika, Kuczingis, Szulginas i chóry doskonale, chociaż w scenie powrotu Radamesa za mało liczne w stosunku do dwu akompaniujących orkiestr. Oprawa sceniczna L. Liberta bogata i gustowna; rozwiązanie krajobrazów Egiptu doskonała. Całość przedstawienia na wysokim poziomie artystycznym. **(sł)**

Gdy w Wilnie 12

(r) Przesunęliśmy sobie wczoraj zegarki o jedną godzinę naprzód — wiele osób przesunęło je wtył — w ciągu pierwszego dnia dużo jeszcze było pomyłek i nieporozumień. Niejeden zapytuje — poco to przesunięcie? Czy nie lepiej byłoby np. poprostu wstawać o 6-ej, zamiast o 7-ej, rozpoczynać zajęcia o 8, zamiast o 9-ej, iść spać o 10ej, zamiast o 11. W praktyce przecież przesunięcie godziny naprzód dało ten sam rezulat. Oczywista, że można, ale wtedy musielibyśmy przerobić wszystkie szyldy, rozkłady, godziny przyjęć, telefonów, telegrafu itd.

Czy wobec tego nie byłoby rzeczą najprostszą wogóle nie przesuwać zegarka? Oczywista, że można. Ale wstając o 7-ej według nowej godziny wstajemy o 6 wg. starej i w ten sposób przeżyjemy o jedną godzinę dłużej za dnia, korzystając z darmowego oświetlenia słonecznego. Teraz sens czasu letniego jest jasny — wprowadza on znaczne oszczędności w oświetleniu.

Wiele krajów europejskich posiada czas zmienny. We Francji i Anglii czas zmienia się oddawna. Niemcy wprowadziły czas letni dopiero w bieżącym roku.

Gdy w Wilnie jest godzina 12 w poł.: w Islandii jest godz. 9; w Hiszpanii i Anglii godz. 10; w Holandii — 10.20; w Belgii, Danii, Francji, Włoszech, Norwegii, Szwecji, Portugalii, Szwajcarii, Jugosławii i na Węgrzech jest godzina 11; w Grecji — 11,35; dwunasta jest w Bułgarii, Estonii, Finlandii, Łotwie, Rumunii i Turcji. W Rosji — pierwsza po południu

Zmiany w rozkładzie jazdy pociągów

Z dniem 1 kwietnia na kolejach wprowadzony został nowy rozkład jazdy pociągów. W związku z przesunięciem zegarów o godzinę naprzód wiele pociągów przybywa i odchodzi w innych godzinach. Dla orientacji podróżnych na stacjach kolejowych wywieszone zostały szczegółowe i dokładne w tej sprawie informacje. (x)

Pomoc mieszkaniowa dla osób potrzebujących

Od dziś rejestracja osób nie posiadających paszportów litewskich

Jak już podawaliśmy, przed kilku tygodniami został powołany do życia w Wilnie społeczny

KOMITET POMOCY ZIMOWEJ

wilnianom, obywatelom litewskim, znajdującym się w ciężkiej sytuacji materialnej. Komitet fundusze swoje będzie czerpał z ofiarności społecznej. Zostały już opracowane normy **dobrowolnych świadczeń** dla właścicieli nieruchomości w Wilnie oraz opracowuje się dla handlu i przemysłu. Zaczęły też wpływać ofiary ze sfer pracujących i organizacyj. Dużą ofiarność na rzecz Komitetu **wykazuje społeczeństwo kowieńskie.**

Rozpoczynający się obecnie miesiąc kwiecień będzie

JEDNYM Z NAJCIĘŻSZYCH

dla niezamożnej ludności Wilna, nie posiadającej dotychczas pracy. Jak obliczają na podstawie statystyk miejskich Komitet będzie musiał zaopiekować się **około 4,000 rodzinami, obywatelami litewskimi.** Rodzinom tym trzeba będzie nieść pomoc wszelkiego rodzaju.

Przede wszystkim Komitet będzie starał się zaopatrzeć je w ubrania wiosenne i letnie, którego im brakuje. W tym celu będzie zorganizowana w Wilnie

ZBIÓRKA UBRAŃ.

Niezależnie od tego stała się aktualna sprawa **eksmisji mieszkaniowej.** W ciągu zimy obowiązywało moratorium i właściciele nieruchomości w przeważnej ilości wypadków nie mogli usuwać niepłacących lokatorów małych mieszkań. Na wiosnę moratorium przestaje obowiązywać w tak szerokim zakresie jak dotychczas. Wobec tego Komitet zamierza w wypadkach koniecznej potrzeby **opłacać mieszkania tych rodzin.** Prawdopodobnie trzeba będzie nieść pomoc tego rodzaju kilkuset rodzinom. Część wydatków, związanych z tym, poniesie miejska opieka społeczna.

Pomoc ta rozpocznie się w maju. Do tego czasu potrzebujący mogą rejestrować się w Komitecie

—:—

Jak nas informują czynniki miarodajne sprawa pomocy mieszkaniowej w okresie nadchodzącej wiosny **staje się również paląca także** i wśród szerokich rzesz mieszkańców Wilna niekorzystających z obywatelstwa litewskiego, zarejestrowanych w Litewskim Czerwonym Krzyżu. Przewiduje się, że dla najbardziej potrzebujących będą

ZORGANIZOWANE INTERNATY,

podobnie jak to zrobiono już dla uchodźców. W internatach takich poszczególne rodziny mogłyby mieć cały pokój dla siebie. Narazie sprawa ta jest w stadium organizacji.

—:—

Zarówno niekorzystający z obywatelstwa litewskiego jak i obywatele litewscy, zabiegający o pomoc społeczną lub już korzystający z niej, będą skierowywani

NA ROBOTY

albo publiczne to znaczy do budowy dróg, gmachów itp., albo rolne — na wieś do większych i mniejszych ośrodków rolnych. Skierowania będą otrzymywały tylko osoby, zdolne do odpowiedniej pracy fizycznej. **Skierowanie takie nie będzie równało się przymusowi, jednak odmówienie przyjęcia ofiarowanej pracy pociągnie za sobą utratę dotychczasowych praw do pomocy społecznej Litewskiego Czerwonego Krzyża lub innego źródła.**

—:—

Od wczoraj rozpoczęła się we wszystkich komisariatach wileńskiej policji

REJESTRACJA OSÓB. NIE POSIADAJĄCYCH PASZPORTÓW LITEWSKICH

i nie będących uchodźcami. — Rejestracja ta ma na celu wydanie odpowiednich zaświadczeń wszystkim tym, którzy nie posiadają praw do obywatelstwa litewskiego. **Zarejestrować się jednak muszą ci wszyscy, którzy obecnie nie posiadają paszportów litewskich ani zaświadczeń uchodźczych.**

Również powinni się zarejestrować ci, którzy mają sprawę obywatelstwa w toku jeszcze nie załatwioną.

Rejestracja będzie trwała do 15 maja br. **(w).**



Rozporządzenie Komisarza do Regulowania Spraw Uchodźców Wojennych

Na podstawie ustawy o Regulowaniu Spraw Uchodźców Wojennych, Komisarz dla Spraw Uchodźców Wojennych wydał rozporządzenie ogłoszone w Vyr. Žinios Nr. 697, 28 marca rb.

1) Obcokrajowcy, którzy będąc obywatelami polskimi lub nie posiadając żadnego obywatelstwa, przybyli do m. Wilna lub okręgu wileńskiego **przed 1 wrześniem 1939 roku** i z powodu wytworzonych wskutek wojny warunków nie mogą z Litwy wyjechać, winni uzyskać odnośne zaświadczenie.

Małoletni do 17 roku życia są wpisywani do zaświadczeń rodziców. Małoletnim, którzy rodziców nie mają wydaje się osobne zaświadczenia.

2) Postanowienia art. 1 nie stosują się do osób, które otrzymały zezwolenia na pobyt obcokrajowców(przewidziane przez ustawę o pobycie obcokrajowców (V. Ž. Nr. 416, poz. 2884).

3) Zaświadczenia wydaje Naczelnik Miejscowego Komisariatu Policji. Dla otrzymania zaświadczenia obcokrajowcy wymienieni w art. 1-ym winni złożyć Naczelnikowi Komisariatu deklarację o określonej formie z dwoma fotografiami. — Przy składaniu deklaracyj należy okazać dokumenty osobiste. Blankiety deklaracyj można otrzymać w miejscowym Komisariacie Policji.

4) Zaświadczenie daje prawo:

1) zatrzymania się tylko w wymienionym w zaświadczeniu miejscu i

2) wykonywania zwyczajnych robót leśnych i rolnych.

5) Z podanego w zaświadczeniu miejsca zatrzymania się można wyjechać **tylko za zezwoleniem** Naczelnika Komisariatu Policji.

6) Z dniem ogłoszenia niniejszego rozporządzenia osoby winny złożyć deklarację:

1) w mieście Wilnie czy w okręgu wileńskim — **do dnia 15 maja br.;**

2) w innych miejscowościach — **do dnia 1 maja 1940 r.**

7) Po upływie terminów przewidzianych w art. 6 niniejszego rozporządzenia, osoby które w wyznaczonym dla otrzymania zaświadczeń terminie, były w szpitalach, aresztach, więzieniach czy zakładach przymusowej pracy jak również ci, których obywatelstwo było wyjaśniane, winni dla otrzymania przewidzianego w niniejszym rozporządzeniu zaświadczenia złożyć deklarację w ciągu 3 dni od dnia ich zwolnienia lub od dnia w którym im zakomunikowano o rozstrzygnięciu kwestii ich obywatelstwa.

8) Do obcokrajowców wymienionych w niniejszym rozporządzeniu stosuje się rozporządzenie o normowaniu spraw uchodźców wojennych (V. Ž. Nr. 694 poz. 5291).

9) Winni wykroczenia wobec niniejszego rozporządzenie karani są według art. 8 ustawy o regulowaniu spraw uchodźców.

10) Niniejsze rozporządzenie obowiązuje z dniem jego ogłoszenia.

Po zmianie czasu wszystko bez zmian

Wczoraj w pierwszym dniu przesunięcia czasu o jedną godzinę naprzód powstawały różne nieporozumienia.

Należy też wyjaśnić, że godziny urzędowania we wszystkich urzędach, jak, również godziny handlu itp. nie uległy zmianie.

Życie płynie normalnie w dalszym ciągu mimo, że doba w dniu 1 kwietnia miała tylko 23 godziny. (w)

O zegarze na wieży katedralnej

Jak sobie zapewne wielu czytelników domyśliło, wiadomość o zawieszeniu nowego zegara na wieży katedralnej, podana wczoraj w naszym wydaniu popołudniowym, była żartem primoaprilisowym.

O godzinie jednak 16 tej, w chwili rozpoczęcia wyimaginowanej uroczystości przed wieżą katedralną zebrało się sporo publiczności, co dowodzi, że nowy zegar na wieży katedralnej jest palącą potrzebą. (w)

Mimochodem

Zegary i Prima-Aprilis

1 kwietnia. Prima-Aprilis. Dz[ień] żartów i śmiechu. A ja siedzę w d[o]mu i męczę się. — Wszystkiemu wi[n]ne zegary. Zrobiły nam kawał. [A]le nie Prima-Aprilisowy.

Wczoraj siostra mówi: „Jutro [ko]niec ferii świątecznych. Trzeba z[no]wu do szkoły" — A na którą? [py]tam. I tu zaczęła się męka. „[Na] ósmą, mówi, ale jutro ósma będ[zie] o siódmej". „Jakto o siódmej m[a] być ósma?" pytam zdziwiony. A o[na] mówi: „Co, gazet nie czytasz? O d[ru]giej kazali pierwszego zegary [na] trzecią przestawić". — „To jak da[w]niej była ósma, to teraz będzie si[ód]ma?" pytam. — „Nie, dziewiąta" m[ó]wi spokojnie siostra. — „No, to [w] takim razie idziesz na dziew[iątą]" twierdzę przekonany, a ona mó[wi]: „Nie, o ósmej będzie siódma" [od]powiada. „Jakto, wtrącam, prze[cież] mówiłeś, że jak dawniej była si[ód]ma, to teraz będzie ósma?" — „T[ak]" mówi spokojnie, pewna siebie. „[A] to o ósmej będzie dziewiąta, w[ięc] idziesz na dziewiątą"? — „Nie, [o] ósmej będzie siódma, więc mu[szę] wstać o szóstej". — „Ach to idzie[sz] na siódmą?" pytam. „Nie, na ósm[ą]" krzyknęła ze łzami w oczach i w[y]biegła z pokoju trzasnąwszy drzw[ia]mi. A ja zostałem sam, z myśla[mi], które jak koszmar mnie opadły [i] męczyć zaczęły:

Bo ja się umówiłem — z ko[le]żanką, milutką, na czwartą. A ja [nie] wiem o której będzie czwarta. [Bo] o czwartej będzie piąta, a czwa[rta] o trzeciej. Jak pójdę na czwartą, [to] już będzie piąta, ale jak pójdę [na] trzecią, to dopiero będzie dru[ga]. Albo — jak przyjdę o czwartej, [to] ona może pomyśli, że jest trze[cia] i przyjdzie za godzinę, a ja ma[m] reumatyzm i teraz znowu zimno zrobiło. A jak przyjdę o trzeciej... o trzeciej jest dopiero druga, a [do] czwartej jeszcze dwie godziny. Ja[k] to dwie? Przecież zegary pójdą o je[d]ną godzinę na przód, to o drug[iej] będzie trzecia... A siostra wcho[dzi] i mówi: „Rysiek, o której będ[zie] dwunasta, bo ja muszę o dwunas[tej] z koleżankami, a o dwunastej [bę]dzie...

Dalej nie słyszałem. Zemdlał[em]. Z nawału myśli i ze zmartwien[ia]. A gdy mnie ocucili, skonstatowałe[m], że jestem siwy jak gołąbek, a ma[m] dopiero 20 lat. I doktor mówi: „[To] nic, to lekkie przemęczenie. Jak [się] pocznie to proszę mu zrobić ten [za]strzyk, tak około trzeciej". A ja [my]ślę: Koło trzeciej, czyli koło czw[ar]tej. Ej nie, bo trzecia jest o d[ru]giej, nie, zaraz"... Nie mogę! Lud[zie] ratujcie młodego człowieka od [zmo]ry zegarkowej bo już nie mogę [i] szwanku dla zdrowia o tym myśl[eć]. Powiedźcie mojej siostrze, o któ[rej] będzie dwunasta i mnie, o któ[rej] mam iść na „randkę"!

Tylko nie myślcie za dużo. [I] nie wychodźcie z założenia „by[ło], jest, będzie", bo też nie dowiecie s[ię] czy druga będzie o pierwszej, czy [o] drugiej będzie trzecia? **Dick**

—(o)—

Wilia wzbiera

Wczoraj poziom wody W[ilii] wynosił 3,06 mtr. Ruszenie [lo]dów spodziewane jest za kil[ka] dni, jeżeli rzeka w dalszy[m] ciągu będzie wzbierała w ty[m] samym tempie. (w)

Należy zakładać tylko niezbędne przedsiębiorstwa przemysłowe

W Wilnie jest sporo ludzi którzy chcą zakładać nowe przedsiębiorstwa przemysłowe. Wśród takich inicjatorów są dobrzy specjaliści w odnośnych dziedzinach oraz osoby posiadające kapitały potrzebne do zakładania przedsiębiorstw. Są jednak i tacy, którzy starają się o otrzymanie niezbędnych zezwoleń na zakładanie przedsiębiorstw nie posiadają ani kapitałów, ani kwalifikacji. Ludzie tacy zapatrują się na zezwolenie najczęściej jako na środek pozostania w Litwie.

Dlatego też Izba Handlu, Przemysłu i Rzemiosł, oraz odnośne urzędy zapatrują się na niektóre podania o zezwolenie na zakładanie przedsiębiorstw z wielką rezerwą.

W pierwszym rzędzie żywi się wielkie zastrzeżenie co do zakładania przedsiębiorstw, których w kraju jest dostateczna ilość i których zakładanie pod względem gospodarczym narazie nie jest celowe. (N)

Sublokator poranił siekierą lokatora

Sąd okręgowy w Wilnie rozpoznał sprawę Jana Makowskiego, oskarżonego o zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała Marianowi Wizgirdowi, u którego mieszkał w charakterze sublokatora.

Na tle zatargu o komorne między Makowskim i Wizgirdem wynikły poważne nieporozumienia.

Doszło do tego, że Wizgird zamknął drzwi od sąsiedniego pokoju gdzie znajdował się szyber i Makowski nie mógł palić w piecu.

Pewnego razu Makowski doprowadzony zimnem do rozpaczy zaczął siekierą rozbijać drzwi. Wizgird przeciwstawił się. Podczas bójki Makowski, wyprowadzony z równowagi uderzył Wizgirda siekierą po głowie.

Sąd, biorąc pod uwagę tło i okoliczności wypadku skazał Makowskiego na 6 mies. więzienia. (c)

Związek przyjaciół Uniwersytetu Wileńskiego już działa

Rzucona przed półtora miesiącem przez prorektora Uniw. Wil. prof. Salčiusa myśl założenia Związku Przyjaciół Uniw. Wil. została już zrealizowana. W tych dniach M-stwo Spraw Wewn. zatwierdziło statut Związku i pozwoliło na jego działalność.

27 marca odbyło się organizacyjne zebranie Związku, na którym wybrane zostały wykonawcze organy Związku: Zarząd i Komisja Rewizyjna, jak również omówione najbliższe zadanie Związku.

Do zarządu wybrano: Rektora prof. M. Biržiškę, prorektora prof. P. Salčiusa, prof. Mykolaitisa, prof. V. Biržiškę i J. Miculisa, prezesa Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Wilnie.

W najbliższej przyszłości zamierza się zwołać szersze zebranie i zapoznać ogół z celami i zadaniami Związku. (N)

Dla celów paszportowych wydano 24.000 meldunków

Wyciągi meldunkowe można uzyskać po upływie 6 tygodni

Do biura meldunkowego przy Zarządzie Miejskim wpływają w dalszym ciągu podania o wydanie wyciągów z ksiąg meldunkowych w celu uzyskania obywatelstwa litewskiego. Przeciętnie wpływa 200 podań. Ze względu na nawał pracy petenci, którzy złożyli podania muszą czekać na otrzymanie wyciągów 6 tygodni. Tak naprz. w dniu wczorajszym wysyłane były wyciągi petentom, którzy złożyli podania w dniu 14 lutego. Wyciągi przesyłane są pocztą, wobec czego przychodzenie do Magistratu dla ich uzyskania jest zupełnie zbyteczne.

Ogółem biuro meldunkowe wydało już 24.000 wyciągów dla celów paszportowych. (x)

Wiadomości sportowe

Mistrzostwa bokserskie Wilna

Dwa dni trwały w Wilnie mistrzostwa bokserskie.

Wyniki w poszczególnych wagach przedstawiają się następująco:

w. musza Górwicz wygrał zdecydowanie z „Czarnym".

w. kogucia St. Lendzin pokonał przez k. o. w drugiej rundzie Abramsona.

w. piórkowa Rusiecki po bardzo ładnej walce prowadzonej w szybkim tempie i przy silnej wymianie ciosów pokonał Nowickiego.

w. lekka Segał wygrał z Sazanowem.

w. półśrednia. Borowski wygrał z Szapirą.

w. średnia Unton pokonał w 11 rundzie przez techniczny k.o. Kagana.

w. półciężka Polakow wygrał z Iwaszkiewiczem.

w. ciężka Zabaras pokonał w 11 rundzie przez k.o. Skrzyckiego.

Mistrzami Wilna zostali: Górwicz, Lendzin, Rusiecki, Segał, Borowski, Unton, Polakow i Zabaras. Po zawodach mistrzom Wilna wręczone zostały pamiątkowe tabliczki z sylwetką boksera.

KRONIKA

Kwiecień **2** Wtorek | Dziś: Franciszka | Jutro: Ryszarda | Wschód sł. g. 4 m. 53 | Zachód sł. g. 17 m. 53

Dyżury aptek:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Chróścickiego — Aušros Vartu g. (Ostrobramska) 25; Filemonowicza — Didžioji g. (Wielka) 28; Jundziłła — Gedimino g. (Mickiewicza) 33; S-ów Mańkowicza — Algirdo (Piłsudskiego) 33 i Sarola — Užupio g. (Zarzecze) 20.

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka — Antakalnio g-ve 42 (Antokolska); Szantyra — Savanoriu aleja 10 (Legionowa); Zajączkowskiego Vytauto g. 22 (Witoldowa).

— **Podatek lokalowy.** W chwili obecnej rozsyłane są nakazy płatnicze na podatek lokalowy za pierwsze półrocze roku bieżącego. Podatek płatny jest w ciągu miesiąca licząc od dnia otrzymania nakazu.

Nieopłacenie w terminie podatku powoduje przymusowe ściąganie należności wraz z doliczaniem kosztów egzekucyjnych oraz odsetek za zwłokę.

— **Zeznania o dochodzie.** Z dniem ...go kwietnia minął termin składania zeznań o dochodzie za rok 1939. Zeznania winny były złożyć osoby trudniące się pracą samodzielną, które w ciągu listopada i grudnia roku ub. uzyskały dochód wyższy niż 900 lit. Niezłożenie zeznań w terminie pociąga za sobą surowe kary. x

Wiceburmistrz Nagurski kierownikiem Wil. Biura Statystycznego

„Dešimt Centu": Były wiceburmistrz Wilna Nagurski mianowany został w tych dniach kierownikiem Wileńskiego Biura Statystycznego. (L)

TEATR I MUZYKA

Teatr „POHULANKA"

„Moralność Pani Dulskiej" z p. Ireną Jasińską - Detkowską w roli tytułowej.

Dziś, we wtorek dnia 2 kwietnia o godz. ... punktualnie tragikomedia kołtuńska w ... aktach G. Zapolskiej **„Moralność Pani Dulskiej"** z p. Ireną Jasińską - Detkowską w roli tytułowej. Udział biorą pp.: I. Brzeska, M. Slerska, W. Stanisławska, N. Wierczewska, D. Szafirska, W. Szczepańska, J. Duszyński, K. Pągowski. Reżyseria Władysław Perzanowski. Dekoracje W. Wiejskiego.

Jutro, w środę 3.IV. o godzinie 19-ej „Moralność pani Dulskiej".

Teatr Muzyczny „LUTNIA"

Dziś o godz. 6.30 rekordowa operetka Brahama **„Wiktoria i jej huzar".**

Jutro operetka Kalmana **„Król skrzypiec".**

W piątek wchodzi na repertuar jedna z najlepszych operetek J. Straussa **„Zemsta nietoperza".** Obok cennej muzyki, operetka ta posiada świetne libretto.

Dziś — recital Marii Barówny

Na otwarcie III sezonu wieczorów muzycznych w Klubie Handlowo-Przemysłowym odbędzie się dziś w sali tego klubu Traku g. (Trocka) 11, recital fortepianowy znakomitej pianistki warszawskiej MARII BARÓWNY. W programie utwory Lully i Landrieu, Beethovena, (Wariacje D-dur), Chopena (Sonata h-moll, Nokturn c-moll, Etiudy) oraz kompozycje Liszta. Początek koncertu o godzinie 7.30 wiecz.

Poszukiwanie zaginionych

Kazimierz Sylwanowicz porucznik DAK b. armii polskiej. Walczył na pograniczu Prus Wschodnich. Ktoby wiedział o jego losie proszony jest o pozostawienie wiadomości w redakcji.

Brat poszukuje **Sławomira Lekisa.** Ogłaszać — Internuotuju Stovykla, Vilkaviškis.

Stefan Rusin kadet z Dobczyc koło Krakowa — poszukuje — Wanda Rusin z Warszawy. Informacje Maria Melke Utenos 8-1, Vilnius.

Z Sądów

Ciekawa sprawa

Mieszkańcy gm. rzeszańskiej, b-cia Wacław i Kazimierz Stupienko, po wypiciu w karczmie litra wódki, postanowili zaopatrzyć się w drzewo.

W tym celu udali się na szosę, spiłowali 10 słupów telegraficznych, które porąbali na drzewo opałowe i zwieźli na swoje obejście.

Policja stwierdziła niezbicie winę obu braci, których pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. Mieli oni stanąć przed Sądem Polowym. Była już nawet wyznaczona data rozprawy.

Groziła im surowa kara. W ostatniej jednak chwili obrona odwołała się do Sądu Wojennego, prosząc o zmianę kwalifikacji czynu oraz przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu.

Prośba ta została uwzględniona. Bracia Stupienko stanęli onegdaj przed Sądem Rejonowym i zostali skazani na 6 miesięcy więzienia każdy, z zawieszeniem wykonania kary.

Bronił oskarżonych adwokat Andrekus. (c)

Złodziej strzelał do poszkodowanego

Pościg za złodziejem na ul. Subocz

J. Ickowicz, Subačiaus g. (b. Subocz) złożył w policji następujące zameldowanie:

Wczoraj wieczorem, gdy wrócił do domu, spostrzegł w przedpokoju złodzieja, trzymającego w ręku jego walizę z rzeczami. Złodziej odepchnął Ickowicza i rzucił się do ucieczki, przy czym, chcąc odstraszyć ścigającego go poszkodowanego, wystrzelił dwukrotnie z pistoletu.

Złodziej zbiegł. Porzucił on jednak podczas ucieczki walizkę, którą zwrócono poszkodowanemu.

Dotychczas na trop niebezpiecznego złodzieja nie zdołano natrafić. (c)

Nowe rozporządzenie Komisarza Regulacji Cen w sprawie nafty

Na podstawie ustawy o nadzorze nad cenami, Komisarz Regulacji Cen wydał nowe zarządzenie w sprawie nafty. Nafty na oświetlenie, podług kwietniowego kuponu-kartki na naftę, wolno sprzedać najwyżej 3 litry. Wszystkie inne normy nafty wydawanej na oświetlenie urzędom, rolnikom i in. pozostają takie, jakie były ustalone powyżej drogą okólników i osobnych pismem. Nafty na opalanie prymusów, wolno na kwiecień sprzedać najwyżej 3 litry.

Komisja niemiecka w Kownie

Komisja niemiecka do przyjmowania uchodźców podaje do wiadomości, że w Kownie będzie przyjmowała interesantów dnia 2, 3 i 4 kwietnia r. b. w Izbie Handlowo-Przemysłowej (Duonelaičio g. 2-b) od godz. 9 do 12 i od godz. 16 do 18.

—(o)—

RADIO

WTOREK, dnia 2 kwietnia 1940 r.

WILNO — 6.30—7.30 Z Kowna. 12.00—12.15 Z Kowna. 15.00 Z Kowna. 15.40 Wiad. wileńskie. 15.50 Wiad. po polsku. 16.05 Rosse: Siuita „Kupiec wenecki". 16.30 Komunikat Wil. Fun. Żel. 16.45 Z Kowna. 17.45 V. Jagorovas: Jak naprawić zarośniętą mchem łąkę (po polsku). 18.00 Karg.-Ellert: Trio na oboju, rożek ang. i klarnet. 18.15 A. Boito: Aria z op. „Neron". 18.30 Wiad. wileńskie. 18.40 Wiad. po polsku. 19.00 Z Kowna. 19.15 Rozmait. muz. 19.25 Informacje po białorusku. 19.40 Z Kowna. 20.45 Koncert wileńskiej orkiestry mandolinistów. 21.15—22.00 Z Kowna. 22.00—20.30 Muzyka rozrywkowa.

KOWNO — 6.30 Modl. czas. 6.35 Wiad. pogoda. 6.50—7.30 Muzyka poranna. 12.00—12.15 Czas, wiad., pogoda. 15.00 Muzyka obiadowa. W przerwie 15.30—15.40 Wiad. 16.05 Z Wilna. 16.30 Dla naszych milusińskich. 16.45 Z baletu Czajkowskiego „Łabędzie i jezioro". 17.00 Gra mały zespół. 17.45 Wychowanie fizyczne. 18,00 Z Wilna. 18.30 Z Wilna. 18.40 Przegląd dnia. 19.00 Czas, wiad., pogoda, program na dzień następny. 19.30 Rozmait. muz. 19.40 Z naszej literatury. 20.00. Chór miejski strzelców-kolejarzy. 20.30 Język ojczysty. 20.45 Z Wilna. 21.15 Przegląd gospodarczy. 21.25 Płyty skrzypka Heifetza. 21.50—20.00 Wiadomości.

Subskrypcja Grafiki Wileńskiej

Zawiadamiamy, że na prośbę Naszych Czytelników, którzy pobierają pobory między 1 i 6 miesiąca, **przedłużamy termin subskrypcji do dn. 6 kwietnia włącznie.** Prace już zamówione można odbierać w lokalu **„Kurjera W."** od dziś do 6 b. m. włącznie w godzinach 11—13 i 18—20. Zamiejscowym wysyłamy prace pocztą. **Nowe zamówienia** będą załatwiane zaraz po 6 kwietnia jak wyżej.

Prace graficzne artystów można oglądać w lokalu „Sztral Artystów" Didžioji g-ve 2 (Wielka), „Sztral Zielony" (witryna wystawowa) Giedymina g-ve 22 (Mickiewicza) oraz na miejscu w Kurjerze.



4. Rogiński Bolesław „Prom na Wilii" — akwaforta 24 x 36 cm. cena 6 litów.

Lista zamówień

1. **Gintyłłówna R.** ogółem szt. 12— dziś zak. p. inż. Kobzakowski J., p. Janowiczówna P. i p. Išoraite V.
2. **Korttówna A.** og. szt. 16 — dziś zak. p. Werner S., p. dr. Kruk, p. Bžosovskinis H.
3. **Łuckiewicz S.** og. szt. 16 — dziś zak. p. Bžozovskinis H.
4. **Rogiński B.** og. szt. 17 — dziś zak. p. Išoraite V., p. Bžozovskinis H. i p. Lachowicz J.
5. **Rolicz St.** og. szt. 11.
6. **Romanowicz W.** og. szt. 37 — dziś zak. p. Koechly O., p. Werner S., p. Nielubszycowa K., p. dr. Szalewicz W., p. inż. Kobzakowski J., p. Lachowicz J., p. Sokołowski W., p. Aleksa M., p. Kazimierczuk F., p. Bžozovskinis H. i p. Petkevčiene V.
7. **Marcinkowski J.** og. szt. 34 — dziś zak. p. Petkevičiene V., p. Werner S., p. Fanti A., p. dr. Kruk, p. dr. Szalewicz W. i p. Lachowicz J.
8. **Wróblewska K.** og. szt. 16 — dziś zak. p. Nielubszycowa K. i p. Sobecka R.

Ogółem sprzedano prac 159.

Odkrycie litewskiej sztuki ludowej

Sztukę w ogóle ludową zauważono w pierwszej połowie XIX w. **Zauważono tylko, za**interesowano się nią i zaczęto ją badać dopiero pod koniec stulecia i w początkach bieżącego wieku, a zauważenie jej zawdzięczamy może w pewnej mierze epoce romantycznej, acz nie jest to wyjaśnione. Co więcej zaczęło się nią w pierwszym ćwierćwieczu naszego stulecia egzaltować, upatrywać w niej jakieś prastare tylko tradycje narodowe i dopiero w ostatnich czasach zaczęto patrzeć na nią bardziej krytycznie i dostrzegać w niej wiele elementów niekoniecznie prawdziwych, ale nader rozmaitych co do pochodzenia i czasu.

Aczkolwiek i litewska sztuka ludowa wchłonęła w siebie niemało różnorodnych pierwiastków, jednakże potrafiła ona zinterpretować je w sposób oryginalny i własny, mniej też niż gdzieindziej podlegała obcym wpływom, bardziej była, że tak powiem „dziewicza" i w tym leży jej moment atrakcyjny i niezaprzeczony urok.

1) ZAUWAŻENIE LITEWSKIEJ SZTUKI LUDOWEJ.

Najstarszą wzmiankę, dotyczącą litewskiej sztuki ludowej znajdujemy już w XVIII, w pracy biskupa żmudzkiego, Antoniego Tyszkiewicza „Synodus Mednicensis s. Samogitiae". Vilnae 1752. Znaną tę wzmiankę podał w oryginalnym brzmieniu łacińskim ś. p. dr. J. Basanowiczius, w tekście swoim do albumu „Lietuviu Kryžiai" (Wilno 1912). Biskup Tyszkiewicz mówi w niej o wędrownych snycerzach na Żmudzi i widzi w naiwnie przez nich wystruganych posążkach świętych, rzecz niedopuszczalną dla chwały Boskiej. Nie jest to jednak jeszcze zauważenie sztuki ludowej, bo pobożny biskup z pewnością by nawet tych figurek nie dojrzał, a zwłaszcza o nich nie pisał, gdyby nie dopatrywanie się w nich obrazy uczuć chrześcijańskich.

Najstarsze wzmianki, pozbawione pierwiastka dydaktycznego a wynikłe niejako z obojętnej obserwacji, notujemy w pierwszej połowie XIX w. Kanonik St. Czerski w swoim „Opisie żmudzkiej Dyecezji" — Wilno 1830 pisze, że w dekanacie szkudzkim: „natrafiają się w pospólstwie malarze, snycerze, dosyć trafni bez znajomości prawideł". W 12 lat później, podobną wzmiankę czyni L. Jucewicz we „Wspomnieniach Żmudzi" Wilno 1842: „Zdolność do sztuk pięknych również się tu objawia: widziałem wiele obrazów i posągów dość trafnie zrobionych przez tych którzy ani pojęcia o malarstwie i snycerstwie nie mają". Wspomina też Jucewicz, że w chatach „na ścianach wiszą obrazy, b. nędznie wodnymi farbami malowane. Są to arcydzieła zakrystianów i organistów, lub uczniów szkoły kalwaryjskiej". Takie obrazy sprzedawano jeszcze w połowie ub. w. w Szydłowie, skoro „pan Kamerton" (Leon Potocki) wspomina o nich około r. 1860: „w Szydłowie znajdziesz z rozmaitemi towarami kramy, pomiędzy któremi prym trzymają apparata, naczynia, a przedewszystkiem malowidła kościelne żmudzkiego pędzla!" (Pamiętniki Pana Kamertona" Poznań 1869). W innej pracy swojej tenże ks. L. Jucewicz (L. z Pokiewia) wspomina o zdobnictwie sprzętów litewskich w sposób następujący „Stoły i krzesła wszędzie dość dobrej roboty: pierwsze czworogrannego kształtu, na czterech nogach, nie rzadko widzieć się dają i malowane różnofarbnie, z wyobrażeniem pośrodku rozmaitych zwierząt i ptaków, których nie znają jeszcze zoologowie. Najczęściej zaś są malowane butelki, kieliszki, obwarzanki i ryby przebite grabkami" (ob. L. z Pokewia „Litwa pod względem starożytnych zabytków, obyczajów i zwyczajów", Wilno 1846). Wzmianki powyższe są luźne i przypadkowe. Jak się zdaje nikt jeszcze przed rokiem 1860 nie zainteresował się wyraźniej zdobnictwem ludu litewskiego. Wprawdzie L. Jucewicz, M. Gadon i biskup M. Wołonczewski wspominają o licznych krzyżach i kapliczkach przydrożnych na Żmudzi, stanowiących, jak wiadomo, ważną pozycję w tamecznej sztuce ludowej, ale nie mówią nic o ich stronie artystycznej, widząc w nich tylko dowód silnej wiary, lub czasem „figury grubej rzeźby" (M. Gadon „Opisanie powiatu Telszewskiego" (Wilno 1846). To też zaciekawiła mnie wzmianka p. Szleżaka w artykule „Prasa litewska ongiś i dziś" („Dzień Kowieński" Nr. 276 r. 1932) o M. Akełajtisie (Akielewiczu?) zamieszkałym w 50-tych latach ub. w. pod Warszawą który, jak pisze p. Szleżak — „nie bez wpływu ze strony biskupa Wołonczewskiego zwrócił się do władz rosyjskich z prośbą o zezwolenie na wydawnictwo pisma „Pakeleivingam". Pismo to miało poruszać sprawy religii, moralności, nauk przyrodniczych, geografii, historii, sztuki ludowej i przemysłu". Czy „sztuka ludowa" nie została tutaj wymieniona przez pomyłkę?



(Dokończenie nastąpi)

J. Perkowski

—(o)—

Leidėjas: Vytautas Staniewiczius. Wydawca: Witold Staniewicz. Redaktorius: Vytautas Kiškis. Redaktor: Witold Kiszkis. „Zničius" spaustuvė. Drukarnia „Znicz" Vysk. Matulevičiaus g. 4. Tel. 340